GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^{RO} 248.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 17 Września 1829 roku we Czwartek.

PP. prenumeratorowie Gazety Polskiéj na prowincji, zechcą wcześnie zapisać się na właściwych pocztamtach, aby w odbieraniu należnych im exemplarzy, opóźnienia nie doznali. Cena zwyczajna.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

HAMBURG. — *dnia 11 września* — Obligacje udziałowe polskie z dostawą na 1 października, żądano 100¼, płacono 1 Mk. za sztukę.

AMSZTERDAM, *dnia 8 września* — Na targu wczorajszym żądano takie same ceny jak zeszłą razą, ale pokup był mały. Płacono: pszenicę polską 127-fnt. białopstrokatą po 390 Fl. (48⅝ złp. za korz.), takąż 130-fnt. poślednią po 300 Fl. —Żyto 120 do 121-fnt. nowe, po 154 do 156 Fl.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSKA POLSKIEGO.

W kwaterze głównéj w Warszawie dnia 30 *sierpnia* (11 *września* 1829.)

ZA NAJWYŻSZYM ROZKAZEM.

Użyci przy armji czynnéj przeciw Turkom.

Otrzymują pałasz honorowy z napisem »*za waleczność*« Z sztabu głównego, części jenerała kwatermistrza jeneralnego, porucznik Potkański, i z korpusu inżenierów, porucznik Szultz. — Ozdobieni zostają: *orderem S. Włodzimierza klassy* 4 *z kokardą*: Z sztabu głównego, części jenerała kwatermistrza jeneralnego, porucznik Zandrowicz. *Orderem S. Anny klassy* 3 *z kokardą*. Z korpusu inżenierów, porucznicy: Brodowski, Szymanowski, Rossmann, Jodko, Wiśniewski, Bieliński, Dunin, i podporucznik Żelewski.

Najjaśniejszy Cesarz Jmć i Król najłaskawiéj ozdobić raczył, za odbytą w roku zeszłym kampanję przeciw Turkom.

Orderem S. Anny klassy 4téj. Z sztabu głównego, części jenerała kwatermistrza jeneralnego, podporucznika Piędzickiego, i z pułku 6 piechoty linjowéj, podporucznika Ledóchowskiego.

Otrzymują urlopy: — *W gwardji.* Dowódzca dywizji jazdy gwardji, jenerał dywizji Kornatowski, na dni 15 w wielkie xięztwo Poznańskie. W pułku strzel. kon. pułkownik Jagmin, na dni 15, w gubernię Grodzieńską, porucznik Leski na dni 22. W pułku grenadjerów: Podpułkownik Nofok, na dni 25, kapitan Szymanowski, na dni 26, do Pruss. — *W korpusie artyllerji i inżenierów:* W baterji 1széj lekkiéj konnéj, podporucznik Władysław Trębicki, na dni 10, w gubernię Grodzieńską. Porucznik inżenierów Szymoński, przedłużenie urlopu na dni 21, do Marienbad. — *W jeździe:* Dowódzca dywizji strzelców konnych, jenerał dywizji Klicki, przedłużenie urlopu na dni 30, do Marienbad i Töplitz. — *Z reformy:* Pułkownik Sierakowski, na dni 28, w gubernię Wołyńską i Podolską. — *W bataljonie* 1 *weteranów czynnych*: Podporucznik Bielski, na dni 15, w wielkie xięztwo Poznańskie.

Wykreśleni zostają z kontroll: *W jeździe.* Z pułku strzelców konnych Jego Cesarzowiczowskiéj Mości Wielkiego Xięcia Alexandra Następcy Tronu Nr. 1, porucznik Ludwik Mszański, zmarły w dniu $\frac{1}{2}\frac{5}{8}$ sierpnia r. b. Przykomenderowany do pułku 3 ułanów, podporucznik Fryderyk Avé, zmarły w dniu $\frac{1}{2}\frac{4}{6}$ sierpnia r. b.

Pod niebytność Jego Cesarzewiczowskiéj Mości Wielkiego Xięcia Cesarzewicza Naczelnego Wodza, Szef sztabu głównego. — (podpisano) Jenerał piechoty hr. *Kuruta*.

Zgodno z oryginałem p. o. szefa sztabu głównego.

Jenerał brygady *Siemiątkowski*.

Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.

Powodowany odezwą urzędu municypalnego miasta Zagórowa, w obwodzie Konińskim, województwie Kaliskiém z d. 24 sierpnia r. b. Nr. 368, w dniu 1 b. m. prezentowaną; zawiadamia niniejszém akuszerki kwalifikowane, wyznań chrześcjańskich, w stolicy zamieszkałe, że w rzeczonem mieście Zagórowie, wakuje posada akuszerki miejskiéj. Pensja roczna wynosi złp. 200 oprócz innych emolumentów i ordynarji, jaką tameczne dominium chce przeznaczyć, i oprócz pensji jaką sąsiedzkie miasteczko Lądek płacić będzie. Potrzeba atoli, aby akuszerka była młodą, czynną i wyznania chrześcijańskiego, gdyż ludność rozległéj tamtejszéj okolicy oprócz 54 gospodarzy żydowskich w Zagorowie i kilku w Lądku zamieszkałych, z samych tylko chrześcjan się składa. Przeciwnie zatém akuszerka w wieku podeszłym, ociężała, i nie chrześcjańskiego wyznania, na posadę tę nie kwalifikuje się. Nadto, wakuje w mieście Zagorowie posada chirurga miejskiego któryby również pobierał pensję z kass miast Zagórowa i Lądku. — Osoby przeto mające chęć pozyskania rzeczonych tu posad, w przyzwoite dowody swéj właściwéj kwalifikacji opatrzone, zgłosić się mają z takowemi do urzędu municypalnego miasta Zagorowa i Lądku. — w Warszawie dnia 9 września 1829 r. — Vice prezydent. *Lubowidzki.* — Za sekretarza jeneralnego *Wiernicki.*

— Zwyczajem oddawna trwającym, aktorowie Teatru Narodowego w kontrakcie z Rządem mieli zapewnioną wy-

łączność widowisk scenicznych. Wiara publiczna nakazywała dotrzymanie umowy, a z drugiéj strony dogodzić należało, o ile zawiązanie drugiego teatru z tańszém wystawieniem sztuk pomniejszych mogło przyłożyć się do zabawy i zadowolnienia wzmagającéj się ludności stolicy. Dla dogodzenia tym obydwom celom, aktorowie Teatru Narodowego, za dobrowolnym układem, odląd już nie przez trzy jeszcze bieżące lata ich kontraktu z Rządem, lecz tylko przez rok jeden zawarowanéj sobie wyłączności używać mogą, a w ciągu roku téj wyłączności, utrzymywać są obowiązani drugi teatr, na którym uczniowie szkoły dramatycznéj i aktorowie oraz aktorki z prowincji talentem odznaczający się, pomniejsze sztuki za tańszą opłatą dla publiczności wystawiać będą. — w Warszawie dnia 15 września 1829 r. — Viceprezydent miasta stołe: Warszawy. *Lubowidzki.*

Wiadomości Warszawskie.

— Rada administracyjna królestwa polskiego, postanowieniem swém z d. 7 b. m., mianowała pisarzem sądu najwyższéj instancji, W. Józefa Zacharkiewiczą dotychczasowego rejenta przy tymże sądzie.

— Dnia 2 b. m. przez kommissję rządową sprawiedliwości, mianowani: Ferdy. Milewski obrońca przy sądzie pokoju powiatu pułtuskiego, rejentem tegoż powiatu; Józef Głowienkowski kancelistą sądu poli. popr. obwodu warszawskiego wydziału II; Błażéj Swierczewski komornik sądu pokoju powiatu pułtuskiego, komornikiem przy trybunale cywilnym województwa mazowieckiego; Teofil Nagurski komornikiem przy sądzie pokoju powiatu brzeskiego.

— Z żalem familji i przyjaciół, rozstał się z tym światem d. 13 b. m., Zeno xiąże Lubecki, w 19 roku wieku swego.

— W Nr. 212 Gazety Kores: czytamy następujący artykuł do redakcji pisma tego nadesłany: » W jednym z numerów Gazety Korespondenta wyczytałem artykuł niejakiego P. L. dotyczący przyjętego niedawno przez giełdę warszawską sposobu notowania w cedułach kursu listów zastawnych, obejmującą samą tylko wartość kapitału bez kuponów. Autor tego artykułu użala się, że poniósł stratę z powodu, iż nie zważając na ten sposób poświadczania, przy sprzedaży listów zastawnych nie policzył kuponów, i zdaje się z tego powodu naganiać ten sposób notowania kursu. Okoliczność ta nastręczyła mi niektóre uwagi, o których zamieszczenie w piśmie W. Pana Dobr. mam honor upraszać.

Strata poniesiona przez niedopilnowanie się P. L. nie dowodzi nic przeciw nowo zaprowadzonemu sposobowi notowania kursu listów zastawnych. Nieznajomość odmiany przyjętéj w zasadach jakowéj instytucji lub nowego prawa, może bez wątpienia stać się przyczyną niedogodności, a nawet i strat dla osób, które do tego zastosować się mają obowiązek, lecz czyliż z tąd wynika, że nie trzeba szukać poprawy w istniejących zasadach i przyjmować ją ile razy użyteczną bydź się okazuje? Starsi giełdy odosobniając w cedułach wartość kapitału listów zastawnych od należnego po dzień kupna procentu (różniące się z sobą z saméj natury rzeczy; piérwsza ulega ciągłej zmianie, gdy druga za czas oznaczony jest zawsze jedną i tą samą), mieli do tego następujące bardzo sprawiedliwe jakbym rozumiał powody. Dawniejszy sposób notowania kursu listów zastawnych, daleko łatwiéj prowadzić mógł do strat i nadużyć, jak sposób nowo przyjęty. Okaże to najlepiéj następujący przykład; Czytamy w cedułach, 22 i 26 sierpnia, tudzież 2, 5, i 9 września r. z. iż żądano za listy zastawne po 87 — 7 i pół, płacono po 86 — 22 i pół, wiadomo jednak, że wartość kuponów co dzień się powiększa i że w dniu 9 września w porównaniu z wartością dnia 22 sierpnia, 6 gr. była już większą; gdy zaś nie można przypuścić, aby okoliczności wpływające na zniżenie ceny listów zastawnych w tak równéj przez ten czas działały progressji, iżby ją o tyle właśnie zmniéjszały, o ile powiększała się wartość kuponów, widoczną jest rzeczą, że w skutku jedynie niedokładnego sposobu notowania kursu, ten kto nabył listy zastawne za 86 — 22 i pół w dniu 22 sierpnia i takowe w dniu 9 za tęż samę cenę przedał, poniósł 6 gr. na 100 złp. straty. Lecz przy przyjmowaniu téj odmiany w sposobie notowania kursu listów zastawnych, zachodziła jeszcze inna uwaga, którаby, nawet sama do usprawiedliwienia jéj była dostateczną. Przy dawniejszym sposobie, w pół roku zaraz po wypłacie kuponów, kurs zastawnych listów nagle o 28 spadać musiał; to nie raz rzucać mogło cień na kredyt publiczny w wyobrażeniu osób niewiadomych przyczyny i niechcących zadać sobie pracy w jéj wyszukaniu. — Z tąd nie jeden w szkodliwy błąd mógł bydź wprowadzony. — Dla tych to powodów, sposób ten notowania kursu papierów publicznych, przyjęty jest już od dawna w Berlinie, Hamburgu, Amszterdamie, Petersburgu i w innych miastach, za których przykładem puszczamy się w zawód handlowy. Na wszystkich tych placach o samą tylko cenę kapitału umawiają się na giełdzie, dodając następnie przynależny procent. Co do listów zastawnych, wyrachowanie, jaką jest wartość kuponu każdego dnia, począwszy od upłynionego 22 czerwca lub grudnia, jest łatwiejsze daleko, jak przy wielu innych papierach publicznych. Za każde albowiem 100 złp. w listach zastawnych, procent wynosi 1 szeląg na dzień, czyli 1 gr. pol. na 3 dni; lecz dla oszczędzenia wszelkiéj potrzeby dochodzenia za każdą razą przez rachunek ile wartość kuponu w dniu zawierającéj się o sprzedaż lub kupno listów zastawnych umowy wynosi, ogłoszone zostały drukiem tabelle okazujące wartość kuponu w każdym dniu całego roku, wystawione na widok publiczny w sali giełdowéj, a ile mi wiadomo nabyć ich można w drukarni banku i we wszystkich prawie xięgarniach stolicy za bardzo mierną cenę.

(Sprostowanie omyłki). — Na niestósowną obronę zdobył się redaktor D.P. utrzymując w wczorajszym numerze pisma swego: że *jakiś nieprzyjaciel Kloryndy* (w Kopciuszku) *szczególną obrał drogę do wyrządzenia jéj psoty, ogłaszając nazwisko zganionéj artystki.«* Widać, że chęć popisywania się z ucinkowym dowcipem, tą razą miała szkodliwy wpływ na wzrok lub na pamięć jego. Artykuł, na który odpowiada, nie ganił artystki. Upraszam, niechaj raz jeszcze odczytać go zechce w Gazecie Polskiéj. Ę.

AMERYKA. — W Nowym Jorku zawiązało się d. 1 lipca r. b. towarzystwo w celu dopomagania przybywającym do Ameryki cudzoziemcom.

— Dnia 5 i 6 sierpnia wydarzyły sie w Nowym Jorku trzy pożary, które wiele domów zniszczyły.

ANGLJA. — *Z Londynu dnia 4 września* — P. Madden opisuje w świeżém dziele swojém o Turcji w ten sposób fortyfikacje Stambułu od strony lądowéj: Wały są wcale zaniedbane; rów w wielu miejscach zupełnie zasypa się gruzami. Za rowem w bliskich siebie odstępach znaj-

dują się trzy rozmaite wały, z których ostatni ma po bokach wieże, ale wszystkie są tak zaniedbane, że kilka kul może je wywrócić. Jakoż od strony Adrjanopola już się obaliły, a w miejsce ich wzniesiono jeden wał nader słaby. Stambuł nie wytrzymałby od téj strony nawet dziesięciodniowego oblężenia. Nadto, woda do picia w mieście idzie z po za wałów, a całe położenie Stambułu i budowa jego domów są tego rodzaju, iż tuzin bomb i rac rzuconych na przedmieścia drewniane, byłby dostateczny do wzniecenia powszechnego pożaru.

— Deszcze i wylewy zrządziły tego roku w Szkocji szkody blisko na pół miljona fnt. s.

— W okolicy Greenwich, Dertford, Camberwell, i Peckham, zjawiło się w ostatnich czasach kilka fanatyczek, zowiących się Briamisskami; zgromadzenia swoje odbywają one na placach najludniejszych. Niewiadomo jeszcze, na czém zasadza się ich nauka.

— Do Dublina przybył Turek z towarami, którego pospólstwo biorąc za przebranego po turecku szewca warjata, ile razy na ulicy się pokazał nielitościwie prześladowało. Jakkolwiek błąd jéj wyszedł na jaw, jednakże dodano dla bezpieczeństwa Turkowi policjanta.

— Podług ostatnich doniesień z Buenos-Ayres obecność okrętów angielskich była tam bardzo potrzebna, albowiem konsul angielski i jego rodzina była w niebezpieczeństwie a kupcy angielscy mieli mieszkania i magazyny swoje formalnie oszańcować.

— W uniwersytecie oxfordzkim urządzają sale na zbiory geologiczny, mineralogiczny i posągów, oraz na lekcje fizyki doświadczalnéj.

— Na ulicy Monmouth w Londynie, ma być wystawiony teatr opery włoskiéj.

— Każdego poranka przybywa z Pikalico do Picadilly ruchoma kawiarnia, w któréj furmani piją kawę, herbatę, lub spożywają posilniejsze śniadanie.

— *Dnia 6 września.* — Na giełdzie trwa ciągle pogłoska o wielkiém uzbrajaniu się Anglji. Pomimo tego nie wątpią, że uzbrajanie się to, ma tylko na celu przywrócenie pokoju. Mówią, że admirał Cockburn i wiceadmirał Otway obejmą dowództwo floty angielskiéj na morzu środziemném. Admirał Malcolm będzie zostawał pod rozkazami admirała Cockburn.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia 6 września.* — Wdowa po marszałku xięciu Eckmühl, otrzymała 100,000 fr. dożywotniéj pensji.

— Słychać, że hr. de la Bourdonnaye i jenerał Bourmont wyjdą z ministerjum.

— Z Lisbony otrzymano wiadomość, że Don Miguel ma zamiar odstąpić królowi hiszpańskiemu dwie twierdze i pewną przestrzeń kraju przy granicy północnéj, w zamian za uznanie teraźniejszego rządu portugalskiego przez Hiszpanję.

— Słychać, że wkrótce wyjdzie pismo, w którém rozbierane jest pytanie: *Czy nie byłoby właściwiéj izby posiedzenia izb odbywały się po za obrębem Paryża, i w którém mieście?*

— P. Villemain wyda wkrótce historję papieża Grzegorza VII.

— Cena win francuzkich podniosła się niespodzianie.

— Mówią, że 20 prefektów otrzyma dymissję. Gdyby się to sprawdziło utrzymują pisma liberalne, przeszło 60,000 osób utraciłoby swoje miejsca, albowiem nowi prefektowie mianować będą 500 nowych burmistrzów, ci 1000 nowych adjunktów; 60 radców prefekturalnych, 20,000 członków rad departamentowych, 300 urzędników prefekturalnych i 200 urzędników burmistrzowskich, dozna tego losu. W skutku tych zmian otrzymałoby dymissje 20 kommissarzy policyjnych, 20 oficerów od żandarmów, 20 pisarzów policyjnych, 40 brygadjerów, 20,000 oficerów gwardji narodowych, 40,000 podoficerów, 3000 doboszów i 200 strażników.

— Pierwszy kamerdyner Napoleona niejaki Constant, ma wydać pamiętniki swego życia.

NIEMCY. — *Z Frankfortu nad Menem dnia 3 września.* — Na posiedzeniu związku niemieckiego dnia 20 sierpnia r. b. postanowiono: Ponieważ nieporozumienia między królem J. W. Brytanji i Hannoweru z jednéj, a J. X. M. xięciem Brunszwickim do rozmaitych obrażających, publicznie głoszonych pism, dały powód, i tym sposobem niebezpieczność sporu powiększyły; przeto zgromadzeni członkowie związku postanowili niedozwalać drukowania lub sprzedawania tych pism w swoich krajach i czuwania nad tém, ażeby w publicznych dziennikach nic nie umieszczano, coby spór ten, już w związku ukończony, wznowić, lub przypominać mogło.

— *Od Menu dnia 8 września.* — Wielki xiążę Heski wydał uniwersał zwołujący stany wielkiego xięztwa do miasta stołecznego Darmstadt, na dzień 26 października.

— Baron Ferussac założyciel i dyrektor pisma *Bulletin Universel*, miał posłuchanie prywatne u panującego xięcia Badeńskiego, który przyjął go bardzo uprzejmie i pozwolił utworzyć w xięztwie wydział, za pośrednictwem którego przyjaciele nauk i przemysłu w wielkiem xięztwie Badeńskiem, mieliby sposobność znosić się z podobną instytucją zostającą pod opieką króla Francuzkiego, i część takowéj stanowić.

— Listy w Wiedniu odebrane zwiastują, że hr. Diebitsch Zabałkański oświadczył gotowość swoję do układów o pokój, nie wstrzymując dla tego dalszych działań wojennych. Między kommissarzami przez Portę wysłanymi, jest jeden pasza który należał do układów w Akermanie, i Reszyb-efendi inspektor składów prochowych oraz ajent wicekróla egipskiego.

TURCJA. — *Ze Stambułu dnia 17 sierpnia.* — Otrzymano tu wiadomość, że jenerał Paszkiewicz wyruszył z Erzerum i podzielił swój korpus na dwie kolumny, z których jedna postępuje ku Trapezuntowi, najważniejszego portu tureckiego nad Czarném morzem, druga ku Jokat, na drodze do Skutari. Wiadomość ta zatrwożyła Sułtana, który jak słychać, od trzech dni jest chory i miewa melancholję.

— Goniec Smirneński donosi; że przy wojsku regularném greckiém ustanowiony jest dla kontrolli rachunków urzędnik francuzki.

— Kommunikacje między Napoli i Argos przerwane były w ostatnich dniach lipca. Tylko deputowanym wolno było przybywać do Argos. Kolokotroni miewał w tymże czasie na czele Palikarów mowy z pochwałami prezydenta. Drogi z Argos wgłąb Peloponezu osadzone są strażami, i ajentami policyjnymi, którzy tylko samych deputowanych przepuszczają. Nikita wydał odezwę, zabraniającą noszenia broni, a wojsko jego będzie czuwało nad kongresem. Palikarowie przysłali deputację do prezydenta z żądaniem zaległego żołdu, ale prezydent nie dozwolił jéj posłuchania. P. Trikupi podziękował za urząd deputowanego.

— Piszą z Alexandrji pod d. 25. czerwca: Konsul francuzki P. Mimaut przedstawiony był onegdaj wicekrólowi. Po zwyczajnych oświadczeniach wypytywał go wicekról o

ucznach egipskich, których posłał do Francji; cieszyło go, gdy się dowiedział, że czynią postępy w naukach. Chwalił następnie zostającego w jego wojsku officera francuzkiego Cerisy. Rząd egipski poznaje teraz błędy swojéj administracji i zajął się ulepszeniami, uorganizował rachunkowość na sposób europejski, do czego wice król użył doświadczonych Europejczyków.

WOŁOSZCZYZNA.— *Z Bukaresztu d. 20 sierpnia.*—Załoga twierdzy Nikopolis uczyniła wycieczkę na lewy brzeg Dunaju, ale przypłaciła ją drogo, gdyż dowódzca rossyjski w Giurgiewo powziąwszy wiadomość że jazda turecka pokazała się pod Turnul, wysłał natychmiast oddział ciężkiéj artyllerji, ażeby wypędzić Turków z lewego brzegu Dunaju, co też uskuteczniono bez wielkiéj trudności. Zabito przy téj sposobności wielu Turków, a kilkuset zabrano do niewoli. Utrzymują nawet, że do Nikopolis nie powrócił ani jeden Turek, któryby donieść był mógł o téj klęsce. — Wołosi znajdują coraz więcéj upodobania w zakładach naukowych, w których zaprowadzoną została po większéj części metoda wzajemnego uczenia. Ubożsi ubiegają się w posełaniu dzieci do szkoły; postęp ten w kraju, który prawie żadnych nie miał naukowych zakładów, jest bardzo pożądany.

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Grób Machometa w Medynie.

Grób Machometa, o którym tyle niedorzecznych wieści w Europie rozgłoszono, znajduje się w wielkim meczecie w Medynie. Od mieszkańców miasta zwany jest podobnie jak *Beitulla w Mekce el Haram* święty, wreszcie zaś machometańskiego świata zowie się tylko *Mesched en Neby*, meczetem proroka.—Swiątynia ta leży w okolicy wschodniego końca miasta, i lubo znacznie jest mniejszą od meczetu mekkańskiego, przecież jest zbudowana podług tego samego planu. Stoi na otwartym czworobocznym placu ze wszech stron kolumnami otoczonym. Słupy téj kolumnady są rozmaitéj objętości, na sześć stóp od ziemi, w kwiaty, surowym stylem pomalowane. — Wierzch kolumnady stanowi pewna liczba małych kopuł lśniących się równie jak w Mekce. Wewnętrzne ściany także są świetnie bielone, prócz strony południowéj która jest marmurem wykładana. Kilka szeregów napisów wielkiemi złotemi literami, które na białym marmurze pysznie się wydają, ciągnie się jeden po drugim około całéj kolumnady; część północnéj strony jest nie brukowana i tylko piaskiem wysypana. W stronie zaś południowéj, gdzie założyciel nie szczędził żadnego przepychu, jest bruk z pięknego marmuru, na przeciw grobu Machometa z mozajki prawdziwie mistrzowskiéj roboty, która należy do rzędu tych dzieł jakiemi się wschód szczycić może. Wysokie i obszerne okna ze szklannemi szybami, które się zaledwie jeszcze w innem miejscu w Hhedsebach znajdują, przepuszczają światło przez mur południowy; niektóre z tych szyb są pięknie malowane. Na innych stronach są mniejsze okna w ścianach porobione, ale bez szkieł.

W południowo wschodnim rogu stoi ten sławny grobowiec, od ścian meczetu, wschodniéj 15, a południowéj 25 stóp oddalony. Krata wstrzymująca ciekawych od cisnienia się do grobu, stanowi nieforemny czworobok, blisko 20 kroków, który kilka filarów kolumnady obejmuje. Jest to żelazna krata zielono pomalowana i do 3/4 wysokości kolumnady dochodząca. Krata jest istotnie siatką drucianą, przewłóczona napisami na żółtym brązie, tak często, że tylko przez kilka małych okien, umieszczonych na 5 stóp wysokości od ziemi, wewnątrz patrzyć można. W stronie południowéj gdzie są oba główne okna przed któremi zwiedzający stoją kiedy się modlą, powleczona jest krata cienko srebrem i napis: *La Jllacha il Allach, al hal al mobyn* (Niema Boga prócz Boga oczywistéj prawdy) idzie kilkakrotnie na około tych okien. Cztery bramy prowadzą do kraty, z których trzy zawsze są zamknięte i tylko czwarta rano i wieczór bywa otworzoną dla wpuszczania rzezańców, których obowiązkiem jest czyścić posadzkę i lampy zapalać. Każda z tych bram ma osobne swoje nazwisko jako to: *Bab en Neby*, *Bab er Rame*, *Bab et Touba*, *Bab Setna Fatme*. Pozwolenie wnijścia do środka zwanego *el Redschra* osobom znakomitych stopni, jako to paszom lub dowódzcom *Hadsh Karawan*, bezpłatnie bywa udzielaném i może być od rzezańców mających tu nadzór za 12 lub 15 dolarów kupionem. Mało kto jednak z téj wolności korzysta, ponieważ każdy wie, że gdy tam wnijdzie nie ma więcéj nic do widzenia prócz tego, co można widzieć przez okno, w kratach, które wciąż są otwarte, to jest firankę równéj wielkości z kratą pozostawiającą właśnie miejsce do wolnego przechodu na kilka kroków. Za nią znajduje się jak twierdzą rzezańcy, bardzo kosztowne obicie z mnóztwem napisów złotym charakterem. Ta firanka wysoka jest przynajmniéj na 30 stop; ma w północnéj stronie małe drzwiczki, które są ciągle zamknięte i nikomu nie bywają otwierane, prócz pierwszych rzezańców, którzy mają nad niemi zwierzchni dozór i na noc wieszają nową firankę, przysyłaną ze Stambułu, ile razy się stara zedrze, albo nowy sułtan wstąpi na tron. Stare firanki zwracają do Stambułu i służą do okrywania grobowców sułtańskich i xiążąt ich rodziny.

Wieści rozsiane po całéj Europie, jakoby grób Machometa czarodziejską siłą zawieszony był w powietrzu, nieznane są w Hedschaz; i niepowtarzają ich w żadném innéni miejscu na wschodzie, lubo największe baśnie o cudach i bogactwach tego grobu, dla zrobienia sobie jakiejś sławy, rozpuszczają ci wszyscy, którzy tylko Medynę zwiedzili. Wiadomo, że skarby które bez wątpienia były przy grobie proroka, po wzięciu miasta przez Wehabitów złupione zostały.

Posadzka pomiędzy firanką z kratą i na około jest różno barwnemi taflami z marmuru wykładaną; około firanki, wiszą szklanne lampy, które się po całych nocach palą. Cała ta kaplica kraciana pokryta jest piękną kopułą. Gdy tylko pielgrzymi tłumami przybywający do Medyny, ujrzą zdaleka szczyty meczetu, odprawiają pewne modlitwy.—Kopuła jest ołowiem pokryta i uwieńczona kulą znacznéj wielkości z półxiężycem, lśniącemi się od złota.

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR NARODOWY. Dziś pantomina *Arlekin w Bombie:* wykonane przez tow. Chiarinich. Poczém nastąpi komedja: *Nasz Józio.* Odbędą po wyprężonéj linie: *Podróż ze sceny na Paradyz.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉ J Nro. 472